

Magowska, Anita

"Sentencje i porady na każdy dzień",
Hildegarda z Bingen ; oprac. Angelika
Conrad-Seibert i Karin Hechtberger ; tł.
Daria Polańska i Olaf Piotrowski,
Poznań 1998 : [recenzja]

Medycyna Nowożytna 6/1, 174-176

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hildegarda z Bingen: Sentencje i porady na każdy dzień.

Oprac. Angelika Conrad-Seibert i Karin Hechtberger. Tłum. Daria Polańska i Olaf Piotrowski. Poznań 1998 ss. 335.

Jedną z najciekawszych i najwybitniejszych postaci średnio-wiecznej Europy była Hildegarda z Bingen (1098–1180). Wprost trudno pojąć, jak w owym okresie historycznym było możliwe, aby jedna osoba – w dodatku, cóż, słabego zdrowia kobieta – wykazywała się jednocześnie talentami organizatorskimi oraz twórczością w tak różnorodnych dziedzinach, jak: poezja, muzyka, botanika, medycyna, astronomia i teologia. Według niemieckich historyków medycyny, H.E. Sigerista i M. Hattemera, była pierwszą lekarką w ich ojczyźnie, charyzmatyczną wizjonerką, należała do najwybitniejszych przyrodników średniowiecza, a ponadto siłą swego autorytetu i poprzez swoje pisma ukształtowała tradycje medycyny naturalnej w Niemczech.

Z pewnością dorobek Hildegardy z Bingen wywarł wpływ na dalszy rozwój wiedzy o materii medycznej, czyli o lekach z trzech królestw przyrody: roślinnych, zwierzęcych i mineralnych, lecz problem ten jak dotąd nie był podejmowany w polskiej literaturze historyczno-medycznej, gdzie Hildegarda wymieniana była rzadko, a w dodatku oceniano ją niezbyt wysoko.

Ludwik Gąsiorowski w swoim „Zbiorze wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych” pominął milczeniem jej osobę, zapewne nie tyle z uwagi na charakterystyczną dla mieszkańców zaboru pruskiego niechęć do ujawniania wpływów germańskich, ile po prostu – nie trafiając na żadne ślady wpływów Hildegardy¹. Sporo uwagi poświęcił jej Władysław Szumowski, lecz przedstawił ją dość krytycznie jako lekarkę nieuczoną, słabo znającą łacinę, ponadto cierpiącą na histerię (doznawała porażeń i bólów mięśniowych). Ponadto wskazywał, że – uznana przez Kościół za świętą – Hildegarda z Bingen żyła i tworzyła w kręgu medycyny klasztornej, stanowiącej wtedy konglomerat medycyny ludowej i dzieł starożytnych Greków. Właśnie w klasztorach, zwłaszcza benedyktyńów, można znaleźć najwięcej wpływów jej dzieł. Warto zwrócić uwagę, że W. Szumowski uznawał ją za półanalfabetkę i zakwestionował autorstwo dzieł Hildegardy, wyrażając przekonanie, że należy je przypisać mnichom spisującym jej wizje i dodającym do nich własną wiedzę lekar-

¹ Ludwik Gąsiorowski: *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*. T. I, Poznań 1839.

sko-przyrodniczą². Wobec ubóstwa polskich publikacji poświęconych Hildegardzie warto jeszcze zwrócić uwagę na artykuł Jana Kracika „Krucze narzędzie słabej płci”, który ma wprawdzie charakter popularno-naukowy, lecz stanowi bodajże najpełniejszy w polskim piśmiennictwie opis jej życia i działalności³.

Najważniejszymi dziełami Hildegardy z Bingen były: „Physica” (o przyrodzie), „Causae et curae” (o przyczynach chorób i ich leczeniu) oraz „Scivias” (o religii). Wybór krótkich tekstów z tych właśnie dzieł ukazał się drukiem w 1997 r. w Niemczech, a rok później wydany został w Polsce.

O wydaniu pierwszej książki zapoznającej polskich czytelników z pismami filozoficzno-lekarskimi Hildegardy z Bingen zdecydował przypadek. Podczas pobytu na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie przedstawiciele Wydawnictwa „Księgarnia św. Wojciecha” zwrócili uwagę na estetyczny poradnik leczenia metodami naturalnymi na wszystkie dni w roku. Zakupili prawa autorskie i tak doszło do edycji „Sentencji i porad...”.

W książce brak komentarza z zakresu historii medycyny, co część tekstów czyni mało zrozumiałymi. Hildegarda była zwolenniczką teorii humoralnej, dlatego wskazywała na dietę zwiększającą wydzielanie śluzu, albo czarnej żółci, zalecała upusty krwi i stawianie baniek, pisała o czterech rodzajach temperamentów (cholerycznym, flegmatycznym, sangwicznym i melancholicznym), zwracała uwagę na pokarmy suche, wilgotne, zimne i rozgrzewające oraz na oddziaływanie czterech żywiołów – ziemi, wody, ognia i powietrza – na organizm człowieka. Pozbawione historyczno-medycznego kontekstu wskazówki medyczne Hildegardy odbierać można jako bardziej tajemnicze i wizjonerskie, niż były nimi w rzeczywistości.

W omawianej książce (będącej wierną kopią niemieckiej edycji) poglądy Hildegardy nie zostały poddane żadnej krytyce ze stanowiska współczesnej nauki, co wynika ze zgodnej koegzystencji medycyny naturalnej i akademickiej w Niemczech. Niemieckie apteki proponują bowiem znacznie więcej leków naturalnych niż polskie, przy czym dysponują całymi zestawami gotowych środków sporządzanych według receptury podanej przed wiekami przez samą Hildegardę. Wszystko to co nosi nazwę „naturalny”, odbierane jest tam jako symbolizujące jedność człowieka ze światem natury i korzystne dla zdrowia.

² Władysław Szumowski: *Historia medycyny*. Warszawa 1961, s. 155–156.

³ Jan Kracik: *Krucze narzędzie słabej płci. 900-lecie urodzin Hildegardy z Bingen*. „Tygodnik Powszechny” 1998 nr 37 s. 11.

W Polsce rady Hildegardy pod wieloma względami mogą szokować, np. zaleca ona kamienie szlachetne jako silne i skuteczne leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Podobnie dziwi jej dystans do niektórych cieszących się od wieków uznaniem w ziołolecznictwie – nie tylko polskim, ale i innych narodów – środków empirycznych, do których należy np. ziele dziurawca (wymienionego tylko pod nazwą ludową „świętojańskie ziele”). W książce razi brak polskich nazw części roślin i kamieni szlachetnych i półszlachetnych, co może wskazywać na trudności tłumaczy z ludowym nazewnictwem niemieckim.

W sumie, wydanie drukiem w takim ujęciu edytorskim zbioru krótkich tekstów Hildegardy z Bingen kolejny raz dowodzi tęsknoty współczesnego człowieka za postrzeganiem go i leczeniem także w wymiarze psychicznym oraz duchowym. W książce termin „leczenie” jest często zastępowany słowem „uzdawianie”, co również dobrze ilustruje dysonans między psychicznymi potrzebami pacjentów, a znakomitymi przecież osiągnięciami farmakoterapii i techniki medycznej przełomu XX i XXI wieku.

Wobec braku polskiej literatury historyczno-medycznej o Hildegardzie omawiana książka – jako pierwsza pozycja jej tylko poświęcona – jest godna odnotowania. Zarazem należy wyrazić nadzieję, że udział Hildegardy w rozwoju medycyny i farmacji klasztornej doczeka się w naszym piśmiennictwie jeszcze innych, bardziej naukowych, publikacji. Niechby to były choć tłumaczenia z języka niemieckiego.

Anita Magowska
(Poznań)